

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na str. 2-cj i 3-cj 30 gr., za tekstem 10 gr. Kolumna reklamowa lub nadstawka 40 gr. Wzrost świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Czwartek 7-go maja 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Tragiczne zajście w Gimnazjum im. Lelewela.
Szczęśliwy wypadek.
Cz. J. Dama kameljowa.
Sowiety zwiększają armję.
Pos. Królikowski w niejasce.
Trocki na widowni.

Coraz lepiej.

Więc doszło do tego, że uczniowie gimnazjalni, synowie najzaczepniejszych rodzin, wychowani, zdawałoby się, w slerze i atmosferze bynajmniej nie jakichś «dzikich pól» lub apaszowych spelunek, „rozrachowują się” ze swymi nauczycielami strzelając do nich z rewolweru lub cisząc rączne granaty...

To, co się stało wczoraj w gimnazjum im. Lelewela, ma tak okropne znaczenie symptomatyczne, że ciemno robi się przed oczami gdy się spojrzy w przepaść, którą krwawy błysk bomby Ławrynowicza i strzały nawpółprzytomnego Obrąpalskiego nagie oświetliły.

To nie jest, niestety, żaden oddech przypadkowy fatalny reagujący na jakiś p zypadkowy zbieg okoliczności. To wyladowanie się jakby nagromadzonej elektryczności. To skutek zjawiający się z matematyczną ścisłością po dojsciu przyczyny do kulminacyjnego punktu.

Wielka lekcja generalna dana całemu teraźniejszemu pokoleniu cywilizowanego świata przez wojnę, jakiej świat dotąd nie znał, przetrawiła już w dosłatecznej widać mierze umysły, serca, dusze. Młode dusze! Mózgi bryzgające z roztrzaskiwanych kolbami czaszek, jelita wychodzące z brzuchów pod dźwiękiem bagnetu, kałuże krwi, po których się broczyło, młudzkie ryki i jęki pobojowisk, które przestały wywierać wrażenia — zrobiły swoje. Zahartowały! I któżby śmiał zawołać: przeklęty bądź ty harcie taki, od którego kamienieje to, co w człowieku powinno być czutkie jak mimoza, dzwięczne jak harfa eolska?

Przeciwnie. Gdy rzeź i mord ustanie, jeszcze się dalej ćwiczy, wprawia, zaprawia, przysposabia do czego, Panie Boże, do czego! Niech wie każde dziecko w kraju, co rozrywa mięśnie tak, że i sam djabeł do kupy ich nie zbierze, i co na kawały rozszarpuje tak, że rodzona matka trupa synowskiego nie rozpozna.

Był czas kiedy zakazano noszenia ludziom cywilnym szabli przy boku dlatego aby z pochew nie wyskakiwała pod zbyt krewką a lekkomyślną ręką. Teraz zaś lada sztubak potrzebuje tylko sięgnąć ręką aby chwycić

rewolwer, a jeszcze lepiej granat rączny. O, i nauczono go posługiwać się i jednym i drugim z wzorową wprawą!

I w tej młodzieży naszej teraźniejszej jakby zwyrodnienie duchowe, w nadsztosność jej i nadwrażliwość iście psychopatyczną, w jej rozterki wewnętrzne i fizyczne—powojenne—i nieraz bardzo ciężkie przypadłości, w jej jawną lub utajoną neurasienję, w jej całą psychikę wypaczoną i zaturbiającą—wtarga nasz system szkolny łępy, doktrynerski i dyletancki zarazem, najjałnalszy, jaki kiedy znęcał się nad jakąkolwiek młodzieżą.

Co z tego musi wynikać? To, co stało się w gimnazjum Lelewela.

Szkolnictwo nasze jest na najopłakaniejszej drodze; ci, co niem kierują, nie chcą lub nie mogą zrozumieć, że gdzie jak gdzie ale dziś właśnie w szkolnictwie u nas dbać trzeba sto razy bardziej o metodę pedagogiczną niż o... pryncyp! Martwą i bezpłodną pozostanie nawet najlepsza zasada, gdy grunt, na którym ma się plenić—jej nie znosi. Może bardzo mądrych nasyla się tu nam profesorów, ale pedagogów z nich nie tędy. Pedagogika to żywa rzecz. Do życia trzeba ją przystosowywać nie na odwrót: wtłaczać życie w wymiędkowane, nietykalne tortulki pedagogiki. Djabła warte szkolnictwo, które pod każdą szerokością geograficzną usiłuje jednakową metodą osiągnąć swój cel.

Na krwawą hekatombę w gimnazjum Lelewela złożyły się: z jednej strony istna demencja, zdemoralizowanych kilku osobników z półśrodk młodzieży naszej, aż nadto, niestety, gęsto zasianej duchem sprawców wczorajszej katastrofy, z drugiej strony fatalna metoda u nas nauczania, idąca w parze z niezajomością gruntu krajowego, za co wilieni ponieśli raz przeciw odpowiedzialność p. kurator okęgu wileńskiego, pod którego rządami zaczynają się tu dziać rzeczy — coraz dziwniejsze.

Dałby Bóg, aby tragedia wczorajsza była kryzysem tego oplakanego stanu! Młodzież powinna — oprzytomnieć. A p. minister oświecenia publicznego powinien wiedzieć, co ma zrobić.

Er.

Tragiczne zajście w gim. im. J. Lelewela.

Szczęśliwy wypadek.

Wczoraj rano odbywały się w gimnazjum im. Lelewela egzaminy abiturjencie w obecności p. p. wizytatora szkół Fedorowicza, delegata kuratorium Bronisława Czapskiego, dyrektora gimnazjum im. Lelewela Biegańskiego tudzież profesora C. Jankowskiego.

Wśród 43-ch stających do egzaminu abiturjentów dawało się uczuć nie tylko silne przemęczenie lecz i znerwowanie. Potęgowało je zachowywanie się względem egzaminowanych dyrektora Biegańskiego nietylko nad wyraz surowe lecz i niemal wyzywająco bezwzględne.

Właśnie przystąpiono do egzaminu z algebry.

Dyr. Biegański zwyczajem swoim spał na prawo i nalewo dokuczliwymi uwagami — a o godzinie 11-tej minucie 5-tej, jednemu z abiturjentów Stanisławowi Ławrynowiczowi odebrał papier egzaminacyjny, na którym nie zdążył on jeszcze nawet rozpocząć rozwiązywania zadania.

Wówczas to żywno do dyrek. Biegańskiego niechęć i rozżalenie

Względnie lżej poranieni zostali abiturjenci: Dubiński Witold, Borysowski Edward, Toczyłowski Jerzy, Stabrowski Wacław, Wojtkiewicz Wincenty, i Gliński.

W chwili gdy krwawa tragedia rozgrywała się w sali egzaminacyjnej o wysadzonych oknach i zasypanej gruzami oberwanych tynków, rozległy się na przyległym kurytarzu — strzały.

Strzelał (nie jest na razie ustalone z jakiej przyczyny i do kogo: jest wersja, że do wybiegającego z sali dyrekt. Biegańskiego) abiturjent Janusz Obrąpalski. Gdy go otoczono i chciano broń odebrać, rzucił granat rączny mający kształt jajka—który na szczęście nie eksplodował. Wówczas Obrąpalski skierowując w skroń rewolwer, targnął się na własne życie.

Padł brocząc krwią, ciężko ranny i godzin parę potem wyzionął ducha.

-Premedytacja.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że istny zamach na dyr. Biegańskiego był z góry uplanowany.

Inaczej wytłumaczyć by sobie nie można było—przyjścia na egzamin Obrąpalskiego i Ławrynowicza... z granatami i rewolwerami. W kieszeni Obrąpalskiego znaleziono nieużyte dwa granaty.

Dyr. Biegański był nietylko przez nich znieuwidzony. Miał, szczególniejszy dar drażnienia i podniecania wszystkich wogóle uczniów.

Obrąpalski i Ławrynowicz żyli ze sobą w wyjątkowo przyjaznym stosunku. Wątpliwości nęma, że jeden wiedział dobrze o zamiarach drugiego.

Czy odruch rozpacz?

Obrąpalski uczył się źle i z trudem. Drugi rok był w klasie ostatniej. Po obcięciu się na egzaminie niemógłby pozostać dłużej w gimnazjum.

Nasuwać się może przypuszczenie, że straciwszy wszelką nadzieję aby go dyr. Biegański... nie obciął, chciał desperackim czynem życie zakończyć.

Ławrynowicz, inteligentny, zdolny, ambitny też drugi rokjużył w klasie. W przeddzień wypadku obciął się był na egzaminie z fizyki. Mógł też być w nastroju desperackim.

Delegat kuratorium dyrektor gimnazjum w Święcianach p. Czapski wyjaśnia atoli, że znając surowość i bezwzględność dyr. Biegańskiego sam był umyślnie przygotował na egzamin z algebry zadanie łatwe. Niewątpiono, że wszyscy bez wyjątku abiturjenci je rozwiążą. Tedy zarówno Obrąpalski jak Ławrynowicz nie mieli się czego bać...

Daje też dyr. Czapski wyraz przekonaniu, że obaj, Ławrynowicz i Obrąpalski, byłiby niechybnie świadectwo dojrzałości otrzymali.

Co mówi Kuratorjum okręgowe.

Zasiągnęliśmy opinii o dyr. Biegańskim w Kuratorjum okręgowem.

Wydano nam atestację, że dyr. Biegański, wykładający w gimnazjum im. Lelewela matematykę, jest doskonałym pedagogiem.

Jest spokojny, zrównoważony. «Prawda, — mówił nam p. kurator—dyr. Biegański jest surowy, nie przecze, lecz dobry».

Pan Kurator jest zdania, iż i uczniowie gimnazjum im. Lelewela taka a nie inną mają o swym dyrektorze opinię.

Co zaś do Ławrynowicza, to poczytuje go p. kurator za skończonego neurastenika.

Memento.

Przypominamy, że dyr. Biegański jeszcze w październiku 1922-go wywołał podczas maturalnych egzaminów byłych wojskowych nader przykry incydent. Komentując go w dn. 28 stycznia 1923-go pisaliśmy: „Profesorowie przybyli do nas z innych dzielnic, nie znają duszy naszej młodzieży... prześciancowują na nasz grunt systematy nauczania doktry-

nerskie... nie umieją pozyskać zaufania i serca młodzieży naszej...“ I to się mści.

Ławrynowicz.

Stanisław Ławrynowicz, syn zamężnych rodziców ze sfery ziemiańskiej, urodził się 1 listopada 1902-go w majątku rodzinnym na Żmudzi. Do gimnazjum im. Lelewela w Wilnie wstąpił w styczniu 1921-go do klasy piątej.

Burzliwego temperamentu i bardzo nerwowo, był w klasie co się zowie „personą”. Niezrównoważony szalenie, samodzielnny, uparty... rej wodził jednak między kolegami. Był indywidualnością jeżeli nie wybitną to wyraźnie odręśloną.

Od dwóch lat stał na czele gimnazjalnej Pomocy Bratniej i wywiązywał się z włożonych nań szczególnych obowiązków z niemalą godnością oraz pilnością wzorową.

W roku zeszłym nie udało mu się otrzymać matury; tem niemniej powtórnie go prezesem Bratniej Pomocy obrano.

Ojciec s. p. Ławrynowicza, odcięty od ziemi kowieńskiej, zajmuje w Delegaturze wyższe stanowisko urzędnicze. Na syna, o wybujałej indywidualności, wpływu nie wywierał żadnego.

Ławrynowicz kolekcjonował granaty. Miał na to specjalne pozwolenie władz policyjnych. Posiadał też własny rewolwer.

Obrąpalski.

Janusz Obrąpalski pochodzi też z obywatelskiej, ziemiańskiej rodziny. Urodził się w Mińsku 1 sierpnia 1904-go.

Po odejściu Mińszczyzny do Rosji Sowieckiej osiadł z rodzicami na stałe w Wilnie. Ojciec jego jest dyrektorem jednego z większych banków warszawskich.

Wieczór przed wypadkiem.

Wieczór przed fatalną środą spędził Obrąpalski i Ławrynowicz na hulaszczkiej zabawie.

O godz. 8-mej pojechali obydwaj do kuzyna Obrąpalskiego ucznia 7-mej klasy, Oskierki. Obrąpalski pozyczył od niego rewolwer.

Ławrynowicz, jak się rzekło wyżej, miał rewolwer własny.

Smierć ofiar.

Wczoraj nad wieczorem zmarli w szpitalu prof. Jankowski i uczeń Toczyłowski. Pogrzeb ofiar odbędzie się jutro w piątek.

Wrażenie na mieście.

Wiadomość o tem, co zaszło w gimnazjum na placu Łukiskim, lotem błyskawicy dotarła do najdalszych dzielnic miasta wywołując wszędzie pełne grozy wrażenie.

Oczywiście, że władze bezpieczeństwa publicznego z p. komisarzem Wimbozem, komisarzem policji Praszalowiczem, z naczelnikiem urzędu śledczego Janczewskim etc. znalazły się momentalnie na miejscu tragicznego wypadku.

Zbiegły się rodziny i ofiar i sprawców katastrofy. Rozgrywały się sceny przed wspomnieniem których wzdryga się dusza...

Oczywiście, że najsprzeczniejsze jęły natychmiast krząć wersje i szczegóły. Rzadko kiedy opinja nasza publiczna była tak głęboko poruszona—i oburzona.

Sejm i Rząd.

Pos. Królikowski w niejasce.

WARSZAWA 6—V (Tel. wł.—Stowa). W kuluarach sejmowych rozeszła się pogłoska, że pos. frakcji komunistycznej Królikowski, który zawiadomił Kancelarię Sejmową listownie o zrzeczeniu się mandatu, znajduje się poza granicami państwa. Panuje przekonanie, że Królikowski zrzekł się mandatu pod naciskiem Moskwy, która jakoby zarzucała mu zbyt państwowe stanowisko w działalności parlamentarnej. Na miejsce Królikowskiego ma wejść do Sejmu Warski (Warszawski), lub Rybarski.

Z Komisji Sejmowycm.

WARSZAWA. 6 V. Pat. Sejmowa Komisja Administracyjna obradowała w dalszym ciągu nad artykułem (drugim ustawy o ordynacji wyborczej. Sejmowa Komisja Skarbowa obradowała w dalszym ciągu nad nową do ustawy o podatku przemysłowym.

O wydanie postów Gołowacza i Roguli.

WARSZAWA 5 V. (Tel. wł. Stowa). W kuluarach sejmowych krąży pogłoski, że w związku z wykryciem, w swoim czasie, organizacji dywersyjnej w woj. Nowogódkim, prokuratora wystąpi do Sejmu o wydanie postów Gołowacza i Roguli.

Echa zjazdu młodzieży monarchicznej w Polsce.

Wczoraj w „Kurjerze Porannym” ukazało się dementi posta Dubanowicza następującej treści...

(A. W.). Poseł Dubanowicz nadał Agencji Wschodniej następujące oświadczenie: „Na zjazd monarchistów nie wysłałem żadnego telegramu, a tem bardziej telegramu powitalnego.”

Wobec tego wyjaśnić musimy, że wiadomość podana we wtorkowym numerze „Słowa” polega na nieporozumieniu.

Nieporozumienie to zostało wywołane tem, że w śród depesz powitalnych, na jeździe został przypadkowo odczytany list posta Dubanowicza do Organizacji Młodzieży Monarchicznej, napisany dwa dni przed zjazdem, na papierze sejmowym i ozdobiony pieczęcią Klubu Chrześc. Narodowego. List ten brzmi jak następuje:

Szanowni Panowie.

Z powodu wyjazdu do Lwowa w dn. 2 maja, gdzie muszę w ważnych sprawach zabawić, do 5 maja nie mogę przybyć na zjazd Panów. Jakkolwiek obrady Panów byłyby dla mnie bardzo interesujące.

Podpisano: Dr. Edward Dubanowicz.

Wł. Reymont członkiem P. S. L. Piasta.

Dnia 1-go maja na ręce wiceprezesa Zarządu Głównego P. S. (L. Piast pos. Jana Dębskiego zgłosił swoje przystąpienie do Stronnictwa Władysław Reymont, znany powieściopisarz, nagrodzony w tym roku nagrodą Nobla. Prezydjum Zarządu Głównego Polskiego Stronnictwa Ludowego na posiedzeniu odbytem dnia 3-go maja przyjęło uchwałą powzięta jednomyślnie w poczet członków stronnictwa p. Władysława Reymonta.

s p.

Marja z Brzozowskich Kątkowska

primo voto Chmarzyna

Opatrzona Św. św. Sakramentami zasnęła w Bogu 19 kwietnia b.r. przeżywszy lat 78. Zwłoki zostały złożone w grobach rodzinnych w majątku Serenczanym pow. Święciańskiego. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafjalnym w Komajach. O powyższym zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych pogążeni w głębokim żalu.

Córka, synowie, synowie, zięć i wnuki.

Wojenizacja wsi sowieckiej.

Kurs polityki sowieckiej „twarzą do wsi” obejmuje coraz szersze dziedziny życia. Politycy sowiecy wpatrzyli w przeszło stu milionową masę włościanstwa stamtąd oczekują ratunku przed grotzącą katastrofą ustroju sowieckiego i komunizmu. Zagadnienie włościańskie jest w Rosji obecnie sprawą najaktualniejszą. Wszelkie wysiłki bolszewików idą w kierunku pozyskania dotychczas biernych a obecnie budzących się z jakiegóż odrętwienia rzesz chłopskich.

Rosja, jako baza wójującego komunizmu, powinna posiadać potężną armję, która, według marzeń Zinowjewów Bucharinów gdy nadejdzie pomyślna chwila wyruszy na zwycięski podbój świata kapitalistycznego. Armją tą ma być całe społeczeństwo rosyjskie, a przedewszystkim masy chłopskie. Wojenizacja wsi ma służyć temu celowi.

Przygotowanie jak największych zastępów czerwonych żołnierzy, wykształcenie, wyrobienie w nich ducha komunistycznego — oto najdawniejsze zadania wojenizacji. Idealem wojenizacji, inaczej zmilitaryzowania życia, jest obywatel — żołnierz.

Zamierzenia swe realizują bolszewicy rozrzucając — na całym terenie związku sowieckiego — sieć kółek wojskowych, które prowadzą agitację w duchu przygotowania wojskowego, wciągają młodzież do oddziałów ochotniczych, organizują ćwiczenia, gry wojskowe, ale jednocześnie prowadzą agitację komunistyczną i antyreligijną. Każde kółko posiada swego patrona — inaczey szefa. Najczęściej jest nim jakaś jednostka bojowa, pułk, kompanja szwadron lub baterja.

Prasa sowiecka uskarża się, że na wsi pod względem „wojenizacji” nic dotychczas nie zrobiono, w miastach natomiast posuwa się ona znacznie naprzód.

Kółka wojskowe, jako komórki organizacyjne zmilitaryzowania społeczeństwa według instrukcyj są najbliższymi współpracownikami organizacji „Dobrochim” i „Dobrolot”. Bolszewicy kładą specjalny nacisk na robotę dookola „wojenizacji”. Pomijając już cel ostateczny, wszechświatową rewolucję komunistyczną, mają oni na oku doraźne korzyści jakie daje w polityce ton decydujący czynnik jakim jest silna armja. Tembardziej zaś, że „pacyfizm” sowiecki, o którym chętnie mówią dyplomaci sowieccy, jest pacyfizmem bagnietów i szabel.

*

Po za akcją wojenizacji wsi specjalną opieką otaczają czynne oddziały wojskowe, a wśród nich najwięcej kawalerję. Świadczą o tem częste bardzo zjazdy czy to byłych żołnierzy pułków kawaleryjskich czy ogólnie rosyjskie zjazdy czerwonych dowódców kawalerji. Na jednym z ostatnich sprecyzowano rolę jaką w przyszłej wojnie jazda sowiecka ma odegrać. Charakter przyszłych walk przewidziano klasowych — brzmi uchwała zjazdu — określa właściwą wagę kawalerji w budownictwie czerwonej armji i jej ogromne znaczenie w przyszłych rewolucyjnych starciach. Czerwony kawalerzysta winien być

doskonałym żołnierzem i jednocześnie uświadomionym politycznie obywatelem. Aby zadosć uczynić temu do kawalerji czerwonej mają być przydzielani tylko poborowi robotnicy i nie analfabeci.

OBRADE SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Przemawiali pos. Staniszkis (ZLN), pos. Chrucki (kl. ukraiński), pos. Jedynek (Piast), pos. Ilkow (Chliboroby) i inni.

W dalszym ciągu przemawiał m. Janicki. Minister zaznacza, że przy realizacji programu swego zmierzając będzie trzema drogami. 1-e to zadania administracji bezpośredniej, 2-e działalność pośrednia przez organizacje rolnicze i 3-e to kierownictwo polityki rolniczej uzgodnione z ogólną polityką państwową.

Omawiając w dalszym ciągu swego przemówienia działalność poszczególnych urzędów podległego mu ministerstwa, minister odpiara zarzuty wysunięte w toku dyskusji, stwierdzając, że o ile chodzi o lasy państwowe skargi na nadużycia zmalały. Umowy w znacznej części podległy rewizji. Budżet dochodów w roku bieżącym prawdopodobnie nie zawiedzie. Stan zalesienia polepsza się nieustannie. Gospodarka w stadninach prowadzona jest naogół dobrze.

Szkolnictwo rolnicze rozwija się pomyślnie. Przeszedłszy do działu weterynaryj minister oświadcza, że system zwalczania zarazy wśród zwierząt jest wynikiem konferencji ludzi fachowych.

Co do melioracji minister stwierdza, że dwa tygodnie temu została Sejmowi przedstawiona odpowiednia ustawa. Zagadnienia hodowlane łączą się z kwestją eksportu, a w tej dziedzinie rząd poczynił cały szereg zarządzeń.

Po przemówieniu końcowym sprawozdawcy posła Żółtowskiego rozprawę nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa ukończono.

Po południu przystąpiono do budżetu M-stwa Sprawiedliwości. Referował poseł Gruszka (Piast), który stwierdził na wstępie, że jeśli w działalności nie jest bez zarzutu, to nie całą winę ponosi M-stwo, gdyż największą trudnością w działaniu jest nieunifikowanie ustaw.

W sądownictwie istotnie są duże niedomagania. Narzeka się na stronniczość sądów i przewlekłe postępowanie. Wady te mogą i muszą być usunięte. Należy stosować wzmoczoną kontrolę sądownictwa i starać się o wyszkolenie personelu sądowego. Co do kontroli komisja powzięła rezolucję, ażeby rząd utworzył instytucję wizytatorów sądowych.

Więziennictwo nasze jest na drodze właściwego rozwoju. Posiadamy 343 więzienia, w których odbywa karę ponad 35 tysięcy więźniów. Zważywszy na liczbę zaległości w wymiarze sprawiedliwości, komisja powiększyła etaty w sądownictwie na sumę 103 tys. złotych, oraz więziennictwie o 542 tys. złotych. Wydatki nadzwyczajne komisja powiększyła z 2.160 tys. złotych do 5.530 tys.

Zjazd, o którym mówimy, zakończył się mową Budiennego, że kawalerja czerwona jest zawsze gotowa do boju (krasnaja kawalerja wsiegdą na czeku.)

W dyskusji zabierali głos pos. Chelmoński (ZLN) Bitner (Ch. D.) Sommerstejn (kolo żydowskie), pos. Smiarowski. Po przemówieniu posła Smiarowskiego marszałek zarządził przerwę w dalszym ciągu dyskusji nad budżetem M-stwa Sprawiedliwości i przystąpiono do głosowania nad przedyskutowanym już częściami budżetu.

Budżet M-stwa Spraw Zagranicznych przyjęto bez zmian, odrzucając wszystkie wnioski, a w tej liczbie wniosek posła Dąbskiego o zmniejszenie kredytów na opłaty konsularne 168 głosami contra 139.

Przyjęto budżet M-stwa Spraw Wewnętrznych, odrzucając wniosek posła Pragiera o skreślenie z uposażenia 100 tys. złotych, oraz wszystkie inne wnioski z wyjątkiem wniosku posła Kościatkowskiego o skreślenie 11 tys. złotych, przeznaczonych na materiały piśmienne. W działle dochołów przyjęto wniosek posła Bogusławskiego o skreślenie 5 milionów złotych z udziału związków samorządowych w kosztach utrzymania policji.

Budżet M-stwa Kolei przyjęto bez zmian.

W budżecie M-stwa Rolnictwa przyjęto wniosek posła Oziminy o dodanie 100 tys. złotych na uposażenie weterynarzy. Wszystkie inne wnioski odrzucono.

Przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem M-stwa Sprawiedliwości.

Przemawiali posłowie Wotoszyn w imieniu klubów białoruskiego i ukraińskiego, Matakiewicz (kl. katolicki), Marek (P. P. S.), Helman i inni. Po przemówieniach posłów przemawiał m. Zychliński odpierając zarzuty i udzielając wyjaśnień. Na tem posiedzenie zamknięto.

TELEGRAMY.

Rozruchy antyaryjskie w Algierze.

PARYŻ. 6.V. (Pat). „Telegraphen Company” donosi z Orany w Algierze, że przyszło tam wczoraj do zajść w związku ze zwycięstwem odniesionem przez listę antysemitką przy wyborach. Kilkuset Żydów wyruszyło przed redakcję dziennika „Petit Oranais”, który gorąco agitował przeciwko Żydom i zniszczyło urządzenie redakcyjne. W czasie walki zabito dwie osoby. Poza tem jest 50 osób leżących ciężko rannych.

Francja a Marokko.

PARYŻ. 6.V. (Pat). „Oeuvre” omawiając wydarzenia w Marokko przypomina, że Francja nie zamierza wdawać się w awanturę walki ze szczerem Rifenów, jednakże nie ścierpi, aby uchylanie się Hiszpanów od spełniania ich obowiązków naraziło na szwank podbój Marokka. Prawa, jakie przysługują Francji na mocy odpowiedniego traktatu są nienaruszalne.

SOWIETY ZWIĘKSZAJĄ ARMJĘ.

Organizacja 15-tu nowych dywizyj strzelców.

Z Rewla donoszą:

W ostatnich dniach w Moskwie odbyło się posiedzenie t. zw. dużego „sownarkomu” i rewolucyjnej rady wojennej. Powzięto szereg uchwał w celu uratowania władzy sowieckiej i proletariatu „od wiszącej nad Europą reakcji i kapitalu”.

Ciekawe było przemówienie Litwinowa o polityce zagranicznej S.S.S.R. Zdaniem Litwinowa polityka sowiecka winna być giętką i elastyczną wobec istniejącej konjunktury międzynarodowej. Rząd angielski systematycznie prowadzi politykę okrażenia Sowieców i wyczekuje chwili, aby rozpocząć otwarty atak.

Dalej Litwinów omówił francusko-niemiecki plan antysowieckiego wystąpienia. Polegać on ma na tem. Niemcy wyrzekają się po wsze czasy Alzacji i Lotaryngji za co otrzymują Gdańsk i korytarz polski. Polska i Rumunja mają wolną rękę w kierunku akcji na Odessę. Nadto Polska otrzyma Klajpedę na zasadzie umowy.

W tych warunkach obrona S. S. S. R. — mówił Litwinów — jest sprawą palącą. Czy armja czerwona da oparcie?

Po całym szeregu referatów wojskowych mających być odpowiedzią na pytanie Litwinowa, postanowiono przystąpić do organizacji nowych 15 dywizyj strzeleckich.

Trocki przewodniczącym „Sto”

Z Rygi donoszą:

Dzienniki tutejsze zamieszczają wiadomość o zmianach jakie mają nastąpić w rządzie Sowieców.

Zinowjew ma porzucić stanowisko prezesa III Internacjonalu i na jego miejsce obrany zostanie Kamieniew. Również znaczne zmiany zajdą we „Wniesztorgu”, jego kierownikiem będzie Nejman.

Trocki obejmie prezesurę rady pracy i obrony „Sto”. W związku z temi zmianami ma powstać nowa „trójka” lub „czwórka” Stalin, Kamieniew, Trocki i Dzierżyński.

Kamieniew o polityce Sowieców.

MOSKWA. 6. V. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu wszechukraińskiego zjazdu Sowieców w Charkowie wygłosił dłuższe przemówienie, przybyły z Moskwy przewodniczący Sownarkomu Kamieniew.

Szef rządu sowieckiego w przemówieniu swem złożył sprawozdanie o działalności rządu S.S.S.R. poczem zakończył następującem oświadczeniem: Należy stwierdzić, że burżuazji Anglii, Francji, Niemiec i innych państw udało się chwilowo wzmocnić. Równocześnie w Europie rozwijają się rewolucyjne prądy i wydarzenia. Sowiecy wobec tego „powinny oczekiwać aż rewolucja w Europie zupełnie dojrzeje.”

Tymczasem zasadniczym celem naszej wewnętrznej polityki musi być dążenie w kierunku wzmocnienia sił twórczych w masach włościańskich. Rząd sowiecki musi postępować tak, aby masy chłopskie poczuwały się do obowiązku iponoszenia odpowiedzialności za jego działalność. Wtedy walne zwycięstwo Sowieców nad światem będzie zapewnione.

Widmo Trockiego straszy.

BERLIN 6. V. Pat. „Vorwaerts” donosi z Moskwy: Z powodu uchwalenia przez Radę Komisarzy Ludowych, aby pozwolić Trockiemu na powrót do Moskwy, Zinowjew, Bucharin i Frunze zagrozili ustąpieniem. Twierdzą nawet, że wymienieni trzej politycy zamierzają wystąpić z partji. Uważają bowiem powrót Trockiego za początek ery reformatorskiej.

P. Czarniecki o konwencji arbitrażowej.

GDĄŃSK. 6. V. (Pat). „Baltische Presse” donosi z Rygi: w rozmowie z dziennikarzami totewskimi minister spraw zagranicznych Czarniecki zapytany czy Litwa byłaby skłonna podpisać przyjętą na ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich w Helsingforsie konwencję arbitrażową, minister odpowiedział, że Litwa nie może konwencji tej podpisać, ponieważ nie brała udziału w konferencji helsingforskiej.

Gdyby Litwa — mówił minister — została zaproszona do przyłączenia się do tej konwencji, zażądałaby prawdopodobnie zwolnienia nowej konferencji. W sprawie Wilna oświadczył Czarniecki, że żadna strona nie poczyniła w ostatnich czasach kroków, zmierzających do wyjaśnienia tej kwestji. Pogłoski, jakoby między Litwą a Polską toczyły się jakieś potajemne rokowania są pozbawione podstawy. Litwa zakończył minister, zawiadomiła Polskę, że w myśl konwencji Klajpedzkiej może ona spławić drzewo rzekami litewskimi.

Zmiany w ordynacjach wyborczych na Litwie.

Z Kowna donoszą:

Gabinet ministrów wniósł do Sejmu dwie nowe do ordynacji wyborczej do Sejmu i samorządów. Nowele zawierają zakaz składania list kandydatów organizacjom, które prowadzą antypaństwową działalność jak np. porozumiewanie z obcymi państwami w celu umniejszenia suwerenności Litwy, obalenie panującego ustroju i inne.

„Dama Kameljowa”

Leży przedemną kilkanaście książek — jednakowego typu. Nieduże. Na okładce kolorowy obrazek. Belletrystyka.

Typograficzny wygląd — o! bardzo przyzwoity — przypomina mimowoli konfitury smażone „dla przedkiego użytku”. Niema sekretu... To specjalna biblioteczka Wendego (E. Wende i Sp. vel Towarzystwo wydawn. Ignis), obejmująca powieści najlepsze... i najtańsze. Dziewięćdziesiąt pięć groszy sztuka! Przedwojennych niespełna 40 kopiejek.

Za Londona „Zew Krwi”, za Konrada „Tajfun”, za „Spekulanta” Korzeniowskiego lub „Hrabinę Cozel” Kraszewskiego, za tom Daudeta lub Maupassanta, Dygasińskiego lub Tetmajera (np. „Waterloo”) Thake- ray’a lub Grubińskiego („Baal”) etc. etc.? Toć to przecie nawpółdarmo. Osobliwie w dzisiejszych czasach.

Czegoż chcieć więcej?

Wybierajcie państwo i czytajcie.

Co? Jest i „Dama Kameljowa”? O! dawno, dawno nie miało się jej przed oczami!... Kopa la! Możnaż „to” jeszcze czytać? Ty-żeś to, na barwnej okładce tak wściekle rozsentymentalniona, Marguerite?

Twojąż to ja historję czytałem na szkolnej ławie... przepraszam!... pod

szkolną ławką podczas lekcji matematyki a może nawet jeszcze arytmetyki? Ciebież to widziałem graną w teatrze przez Sarę Bernhardt, i słyszałem śpiewaną w operze niezliczoną ilość razy?

Jakże dziś wyda mi się stary, staroświecki twój romans, jeden z najstarych, najpopularniejszych na świat cały?

Możnaż „to” czytać dziś jeszcze? Książka, to jak stary, dobry, serdeczny, pełny taktu, dyskretny przyjaciel, co, przyszedłszy cię odwiedzić, cichutko usiądzie w fotelu, rozłoży się, nieda poznać po sobie, że zauważył zmianę... w tobie i w twojem otoczeniu... i bardziej oczyma niż głosem powie wolniutko:

— Czy pamiętasz?

Wielki bankier francuski hrabia Perregaux, co senatorem był za Pierwszego Cesarstwa, miał syna, walecznego generała, co od kuli arabskiej padł pod Konstantyną. Miał

*] On to właśnie, spostrzegłszy raz przez okno, pewnego młodzieńca podnoszącego na podwórzu z ziemi... szpilki (symbol porządku i oszczędności) wykirował go na jednego z największych finansistów świata i znakomitego meża stanu. Był to Lafitte. Jedną z najbardziej znanych ulic Paryża jest rue Lafitte.

też, niestety, i drugiego, wielkiego nicponia, hulaka i utracjusza.

Ów wicehrabia de Perregaux zapomniał się pewnego dnia do tego stopnia, że w sekrecie przed całą wysoko urodzoną swoją rodziną, posubił, tak, posubił przyjaciółkę swoją, z którą łączył go już paroletni stosunek. Ponieważ jednak rodzic surowy i zagniewany, grosza mu już więcej dawać nie chciał, skruszony syn marnotrawny porzucił swoją Alfonsinę (nazwisko jej było: Plessis) i wrócił do łaski familji. Nieszczęsna jednak wicehrabina de Perregaux nie przeżyła tej boleści. Gasła, gasła i umarła. Wyrodny mąż zożył tylko, trawiony wyrzutami sumienia i do głębi wzruszony, obecnym być przy ostatnich jej chwilach.

I on to pochował ją przykładnie na Montmartre w Paryżu, z białego marmuru pomnik wznosił i na urnie nagrobnej taki napis wyryć kazał: „Tu spoczywa Alfonsina Plessis, urodzona 15 stycznia 1824-go, zmarła 3 lutego 1847 r. De profundis”.

Nadgrobek ten każdy może do dziś dnia oglądać na cmentarzu gdzie sam Henryk Heine leży pogrzebany. Nad tem aby jaknajstaranniej utrymana była mogiła „Damy Kameljowej” — gdyż ona to, ona właśnie, Alfonsina Plessis, nią była — czuwa rodzony zięć nieżyjącego już dziś, jak

wiadomo, Aleksandra Dumasa syna, p. Ernest d'Hauterive. A rok rocznie w połowie stycznia, w rocznicę śmierci fikiwej i nieszczęsnej heroiny słynnej powieści, przychodzi do dziś dnia wiele osób, złożywszy wiązankę kwiatów na jej grobie.

Tak wyobrażał sobie Heine, że jego grób odwiedzać będą choć raz do roku... o! nie całe korowody obcych ludzi lecz tylko żona, pani Matylda, wzięwszy do kompanji przyjaciółkę swoją.

Doch violette an solchen Tage Wenn das Wetter schön und milde, Geht spazieren auf Montmartre Mit Paulinen Frau Mathilde.

Mit dem Kranz von Immortellen Kommt sie, mir das Grab zu schmücken, Und sie seufzet: „Pauvre hommel! Feuchte Wehmut in den Blicken.”

O wiele, o wiele trwalszą okazała się pamięć Damy Kameljowej niż autora „Atty Troil”, ląbedziej pieśni romantyzmu.

Dama Kameljowa! Najpierw przetłumaczono Dame aux Camelias najzupełniej niezgodnie z duchem języka polskiego. Najmniejszej kamelijowości niema w bohaterce Dumasa, w słodkiej, głęboko uczuciowej kochance Armanda. Wszystkimi jest ona tylko nie... kamelją o woskowych liściach i bezwonnym kwiatkach. Zkąd-że więc poszła nazwa?

Marguerite Gautier miała zwyczaj bywać stale na premierach, a ponieważ innych kwiatów oprócz kamelji, nie uznawała, on n'avait jamais vu a Marguerite d'autres fleurs que des camelias — pisze Dumas — tedy na rampie jej łożo widywano leżący nieodmiennie obok lornetki i cukierków bukiet kamelji. W sklepie zaś kwiaciarzy, pani Barion, gdzie Marguerita zwykła była kwiaty kupować, przezwano ją poprostu la Dame aux Camelias — i nazwa ta jej została.

Z Małgorzatką zaś Gautier prześlą ta nazwa na całą klasę kobiet, które zwano najpierw z paryską „gryzetkami” (od materjaliku zwanego grisette, używanego przez nie chętnie na skromne sukienki) potem horizontales (nie trzeba tłumaczyć z jakiej racji), potem „demimondówkami” **).

W rzeczywistości zaś Alfonsina Plessis żadnych kamelji nie myślała adorować. Były dla niej, co najmniej, obojętne. Dumas syn miał portret jej. Kazał na nim białą kamelję... domalować! Nie był to gest

(**) Sepees des honnetes femmes par le scandale public, des courtisanes par l'argent — jak określa je sam Dumas syn. Słynną jego komedję „Le Demi-monde” (Półświatek) wystawiono po raz pierwszy w Paryżu w 1852-gim.

Obrady konferencji w sprawie handlu bronią

GENEWA, 6.V (PAT). Na dzisiejszym przedpołudniowym plenarnym posiedzeniu Międzynarodowej konferencji w sprawie handlu bronią i amunicją dokonano wyborów prezydium. W głosowaniu wzięli udział przedstawiciele 40 państw. Wybrano delegata Stanów Zjednoczonych Bourtony 38 głosami, Francji Paul Boncoura 34-ma głosami, Anglii Onslowa 33-ma głosami, dalej Japonii, Włoch, Brazylii, Czechosłowacji, Niemiec i Hiszpanii. Polska pomimo uczynionej propozycji kandydatury swej nie postawiła. Na dzisiejszym posiedzeniu przemawiał z dużym powodzeniem gen. Sosnkowski.

KRONIKA

CZWARTEK
7
Dzisiaj i jutro
Flawji i Dan.
Stanisława

Wsch. słońca o g. 4 m. 21.
Zach. słońca o g. 6 m. 42.

WILEŃSKA

— (p) **Konferencja lekarzy szkół powszechnych w Wilnie.** W dniu 4 i 5 maja r. b. toczyły się obrady konferencji lekarzy szkół powszechnych w Wilnie, na której, przy omawianiu planu z sprawozdania rocznego opieki higieniczno-lekarskiej wyłoniono się zagadnienie teoretyczne ustalenia typu fizycznego i psychicznego polskiego dziecka.

Ustalenie tego typu ma ogromne, według zadania lekarzy, znaczenie wychowawcze i społeczne. Nad tym problemem od dłuższego już czasu intensywnie pracują poważne sily higieniczno-lekarskie zachodu.

Następnie omawiano sprawę przeprowadzenia szczepienia ochronnego od ospy dzieci szkół powszechnych miasta Wilna, przyczem stwierdzono, iż bardzo znaczna część dzieci wcale nie była szczepioną ani pierwotnie ani powtórnice.

Uchwalono, iż z końcem maja r. b. lekarze szkół powszechnych w porozumieniu się z wydziałem zdrowia przy Magistracie miasta Wilna mają przeprowadzić szczepienie ospy wśród dzieci, uczęszczających do wileńskich szkół powszechnych.

W końcu zaprojektowano na przyszły rok szkolny domagać się od odpowiednich władz wydania zarządzenia, by dzieci bez świadectwa o szczepieniu ochronnym od ospy do szkół powszechnych w Wilnie nie przyjmować.

— (g) **W sprawie odbudowy kościoła garnizonowego w Wilnie.** W sobotę, dn. 9 b. m. o godzinie 7 m. 30 wieczór odbędzie się w Delegaturze Rządu, pod przewodnictwem ks. biskupa Michalkiewicza, walne zgromadzenie komitetu odbudowy kościoła garnizonowego w Wilnie.

— **Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów** uruchomiła z dniem 1-go maja służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Juraciszki pow. Wołozyńskiego, w dniu 3-go maja w urzędzie pocztowym Telechany pow. Kosowskiego.

Cement pierwszorzędnej marki „Wysoka”, smary Vacuum oil Company do samochodów, centryfug i maszyn, smary do kół, wyroby porożnicze z manilli i konopi poleca Zygmunt Nagrodzki, Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a.

— (p) **Posiedzenie miejskiej komisji finansowej.** W dniu 6 maja r. b. odbyło się posiedzenie miejskiej komisji finansowej poświęcone rozpatrzeniu szeregu spraw bieżących. Na początku przystąpiono do rozpatrzenia sprawy o udzielenie zapomogi na biblioteki dla pracowników miejskich. Po krótkich debatach wyznaczono tę zapomogę w kwocie 500 złotych; następnie uchwalono kierownika biura meldunkowo-adresowego, który dotąd otrzymywał swe pobory z funduszu miejscowej policji państwowej zaciągnąć na etat magistratu z dniem 1 maja r. b.

W dalszym ciągu uchwalono udzielić dyrektorowi elektrowni miejskiej 300 punktów miesięcznego dodatku za pracę w niedziele i święta, oraz zmieniono statut podatku od zbytku mieszkaniowego, z zastosowaniem poprawek według wzorowego statutu rządowego.

W końcu skreślono z porządku dziennego posiedzenia sprawę podań niektórych towarzystw sportowych, a to dlatego, iż podania te nie zostały jeszcze rozpatrzone przez Magistrat.

Komisji przewodniczył p. Koroieć. — (z) **Posiedzenie Rady Miejskiej** we czwartek dn. 7 maja 1925 r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny:

1. Referat w sprawie przyznania prowizorycznego kredytu budżetowego na miesiąc maj 1925 r. 2. Wniosek w przedmiocie zmiany uposażenia lekarzy szkolnych i higienistek. 3. Wniosek w przedmiocie zmiany uposażenia dyrektora elektrowni miejskiej. 4. Wniosek w sprawie zmodyfikowania uchwały Rady Miejskiej w przedmiocie uposażenia pracowników Komisji Rewizyjnej. 5. Wniosek w przedmiocie umorzenia i skreślenia z rachunków Magistratu niektórych pozycji buchalteryjnych (z powodu niemożności ściągnięcia odnośnych należności, lub nierealiności danych pozycji). 6. Referat w sprawie ograniczenia maksymalnego opodatkowania sztyldów zgodnie z Rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 9 marca 1925 r. 7. Referat w sprawie dostosowania przepisów o podatku od zbytku mieszkaniowego do dostępu wzorowego. 8. Referat w sprawie przekazania zakonowi Bonifratów przytułku miejskiego dla starców przy kościele Bonifraterskim. 9. Wniosek w sprawie ustalenia na r. 1925 norm opłaty za udzielenie ogrodu Bernardyńskiego na zabawy, urządzone przez osoby prywatnie i instytucje społeczne. 10. Podania 85-go i 6-go pułków piechoty w sprawie udzielenia ogrodu Bernardyńskiego na urządzenie poran-

ków muzycznych. 11. Podanie dzierżawców ziemi miejskiej w majątku Leoniskach o rozterminowanie dzierżawy za rok 1925. 12. Wniosek w sprawie utworzenia przy Magistracie specjalnej Komisji dla rozpoznawania zażeń na wymiar podatku od lokali. 13. Wybory przedstawiciela do Rady Opieki Społecznej. 14. Wybory uzupełniające członka do Komisji Finansowej.

— **Z Ligi Obrony Powietrznej Państwa.** Wyznaczone na dzień 26. IV. b. r. Ogólne Zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. nie mogło się odbyć z powodu braku quorum.

Następne Ogólne Zgromadzenie prawomocne bez względu na ilość obecnych delegatów odbędzie się dnia 18 maja 1925 roku o godzinie 18-ej (6 po poł.) w sali Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33).

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydium Ogólnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie Zarządu Komitetu Wojewódzkiego. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Plan działalności na rok 1925. 6) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1925. 7) Wnioski Zarządu Komitetu Wojewódzkiego, Komisji Rewizyjnej, Komitetów powiatowych i Kół. 8) Uzupełniające wybory Zarządu Komitetu Wojewódzkiego. 9) Wybory Komisji Rewizyjnej. 10) Wybory delegatów na Ogólne Zgromadzenie L. O. P. P. 11) Wolne wnioski.

— **Mecz footballowy artystów teatrów wileńskich,** będzie niewątpliwie atrakcją sezonu, zarówno dla kół sportowych, którym przybywa nowy rywal do mistrzostwa, jak i dla melomanów teatralnych, którzy zobaczą swych ulubieńców w ciekawych rolach.

Mecz odbędzie się w piątek 8 maja o godz. 4 m. 30 na boisku I p. p. leg. (Góra Boulatowa).

— **Figle wiosenne** będą wyprawiać artyści scen wileńskich w sobotę 9 maja w sali balowej hotelu „Georges'a”. Baloniki, serpentyny na miejscu. Bufet restauracji „Georges'a”. Stroje dowolne. Początek o g. 9-tej wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni „Czerwonego Sztralla”.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 7-maja 1925 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Auditorjum Chemicznem (Nowogródzka 22) Prof. dr. Marjan Hlasko wygłosi odczyt p. t. „O izotopach” z cyklu wykładów „Budowa materji”.

Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 20 groszy.

— **Koncert czwartkowy.** Sekcja Kulturalno-Oświatowa T-wa Bratniej Pomocy Polskiej Młodz. Akadem. U. S. B. niniejszem podaje do wiadomości członków, iż w dniu dzisiejszym (7.V.25 czwartek) odbędzie się koncert z uwzględnieniem wszystkich działów sztuki jako to: taniec, śpiew, gra muzyczna, deklamacja.

— **Z towarzystwa pszczelniczego.** W dniu 8-go maja o godz. 5-ej odbędzie się miesięczne zebranie T-wa Pszczelniczego ziemi Wileńskiej (Wilno, W. Pohulanka 7, lokal Zwią-

zku Kótek Roln. z Wil), z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego zebrania. 2) Sprawozdanie ze stanu pasiek. 3) Organizacja kursów praktycznych. 4) Referat p. Monkiewicz.

Wszystkich członków T-wa oraz gości uprasza się o łaskawe wzięcie udziału w posiedzeniu.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś przehabrawna krotoczwila „Musisz być moja” Verneuil'a. Publiczność bawi się znakomicie, gdyż grana jest w Teatrze naszym koncertowo.

— **„Nie-boska komedia”** dla inteligencji pracującej. Jutro raz tylko jeden grana będzie „Nie-boska komedia”, tak gorąco przyjęta na naszej scenie przez prasę. Reżyser M. Godlewski wystawił to arcydzieło z całym pjetyzmem, spodziewać się więc należy, że jutro cała inteligencja Wilna zapel-

NAJLEPSZY ŚRODEK ODŻYWCZY
Kakao fabryki „PAC”
ZADAĆ WSZĘDZIE

Ule nadstawkowe Warszawskie i Dadana, centryfugi do miodu, podkurzacze, woszczyn sztuczna oraz różne inne przybory pszczelarskie poleca Zygmunt Nagrodzki, Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a.

D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują polonitę i choro z ciepłotami kobiecimi w Zakładzie Polonitczym ul. W-Pohulanka Nr. 31.

ni Teatr Polski. Widowisko mimo piętnastu obrazów kończy się o godz. 11 i pół wiecz. Ceny miejsc niższe.

— **Premjera „Manewrów jesiennych”** (występ W. Kaweckiej) dziś premjera jedyną z najnowszymi i lepszymi operetkami „Manewrów jesiennych” — Kaimana z pp. Kawecką, Kozłowską, Dowmuntową, Dowmuntem, Sem-polińskim w rolach głównych. Jedną z ról naczelnych kreuje reżyser opery p. K. Krug-towski.

— **Popołudniówka szkolna.** Na niedzielę o g. 4-ej pp. dyrekcja zapowiada w Teatrze Polskim premjerę pełnej humoru komedji Al. Fredry „Gwałtu, co się dzieje”. Ceny miejsc najniższe.

— **Koncert A. Kontorowicza.** Na sobotę w Teatrze Polskim zapowiedziany jest interesujący koncert doskonałego skrzypkawirtuoza A. Kontorowicza wilanina, który po sześciolletnich studiach w Paryżu i Wiedniu, chwiliowo bawi w Wilnie, poczem wraca z powrotem za granicę.

W koncercie bierze również udział F. Krewer (fortepjan).

Wirówki „Diabolo”, oryg. szwedzkie masłobojki, naczynia oraz różne inne maszyny i przybory mleczarskie poleca Zygmunt Nagrodzki, Wilno ul. Zawalna Nr. 11-a. Należność może być spłacana ratami

Noże, piłki, sekatory ogrodnicze Kundego, siewniki i rozpylacze oraz różne inne narzędzia ogrodnicze poleca Zygmunt Nagrodzki, Wilno, ul. Zawalna 11-a.

TELEGRAM NADZWYCZAJNY
najwspanialszy film polski
Odrodzona Polska
wkrótce w kinie „HELIOS”

Zarząd Sp. z ogr. odp.
„TAKSOMETR”
Podaje do wiadomości, iż uruchamia 30 dorożek samochodowych do użytku na terenie m. Wilna i okolic. Dorożki zaopatrzone są w liczniki (taksometry) wykazujące należną opłatę. Pierwsza taksa obowiązuje od godz. 7-ej do 22-ej i wynosi za pierwszy kilometr 1 zł, za każdy następny kilometr 80 gr. Od godz. 22-ej do 7-ej obowiązuje taksa inna o 50 proc. wyższa. Za jazdę poza miasto w obie strony obowiązują taksy powyżej wskazane. Za jazdę poza miasto w jedną stronę bez powrotu obowiązuje taksa druga.

Opłata tylko według licznika.

Wenecja na miejscu!!!
Zawiadania się mniejszym Sz. Publiczność, iż z dniem 10 maja br. otwiera się przy W.K.S. obok przystani Wioślarskiej nad rzeką Wilją
KAWIARNIA
Kuchnia pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza.
LOKAL CZARUJĄCY!!!
Od godz. 7-ej do 12-ej przegrzewać będzie światowej sławy artystyczny kwartet damski.
ZARZĄD
Wenecja na miejscu!!!

Na mocy zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 8-IV r.b. Nr 3272 otwarty został
DOM BANKOWY
N. KLECKI i J. LEWIN
w Wilnie, ul. Wielka Nr. 11. Telefon 339.
Załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Poradnia

Polskiego

Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów w WILNIE

ul. Garbarska 3 tel.658. Szczepienie ospy ze świadectwami szkolnymi od godz. 5 — 6,30.

w najlepszym guście. Ale tak przynajmniej opowiadała piszącemu te słowa swojego czasu, kiedyś w Petersburgu, Sigrid Arnoldson, zwana „szwedzkim słowikiem”, a której rolę złągłe stosunki mogły oczywiście sięgnąć aż do salonu słynnego pisarza.

Inna znowu wersja, zdaje się, że wierutna legenda, kaze być Alfonsinie Plessis kochanką pewnego paryskiego handlarza koniami... Firma zakładu ma podobno teraz jeszcze istnieć przy Avenue des Champs Elysees.

Alfonsina Plessis miała niewątpliwie życie — nader niezrównowazone. Wszystko się przytrafić mogło. Nawet handlarz koniami. Co zresztą nikomu nie ubliża. Oczywiście: handlowanie końmi.

Ponieważ jednak odbiegłszy Bóg wie jak daleko od książki,—wróćmy, jeśli wola, do niej.

Pisał ją Aleksander Dumas syn w Paryżu, w 1848-ym, i w tymże roku była wydana. Akcja zaś powieści rozgrywa się niewiele wcześniej: w roku 1842-gim.

Jeżeli przeto chodzi o dokument parysko-wielkoświatowej obyczajowości z epoki między 1840 a 1845 ro-

kiem, to... nie jest ów dokument żadną skarbnią. Taką była przecie wszystka „burżuazyna” obyczajowości z bardzo matemi, wylącniemi formalnemi odmianami przez dobrych lat sto, od 1814-go do 1914-go. Dopiero teraz mamy—gorszą. Powojenna.

Lecz nietylko urok ma dla smakoszków wszelkiego estetyzmu osiadła już na «Damie Kamelowej» wytworna patyna bardzo interesującej stylowości. Powieść faktycznie zajmuje, przykuwa do siebie — o dziwo! — teraźniejszego czytelnika. Przedewszystkiem z racji wartości swej fabuły. Akcja toczy się żywo, epizod z epizodem spleta się składnie, niema żadnych zbacznię, dygresyj. Brak absolutny: pustej a deklamatorskiej frazeologii. W tej ultraromantycznej „Damie” jest sporo klasycznych linij.

Niemoralna—jest ta „okrzyczana” powieść? Bynajmniej. W najmniejszej mierze. Niepotrzebował nawet Dumas kłaść kroki nad „i” dosłowną cytata słów Chrystusowych: „Odpuszczają się jej wiele grzechów, iż wiele umiłowala”. Z całej powieści wylania się aż nadto przejrzystość i wyraziście: mądra tolerancja przepojona szlachetną, zgola nowoczesną etyką nie żadną transcendentalną i dogmatyczną lecz ściśle do życia na ziemskim podole i do natury ludzkiej przystosowaną. Zresztą w zakończe-

niu powieści pisze sam Dumas: Nie jestem apostołem występku, lecz stanę zawsze i wszędzie po stronie szlachetnej niedoli. Dzieje Marguerite'y są wyjątkowe. Jeśli by były regularne, nie byłoby warto je opisywać.

Do takiego akordu finalnego dobiega Dumas po całym szeregu sentencjonalnych aforyzmów szczerze po całej powieści rozszaniach, jak przebiega się drogę po wystających z kałuż kamieniach, dających nodze mocne oparcie, zabezpieczających od zaszargania się.

„Prawdziwa miłość czyni człowieka lepszym bez względu na to, jaką się kocha kobietę...” „Tylko mężczyźni mają dość siły aby nie przebaczyć!”... A oto i istny fundament ideowy powieści „Gdy Bóg daje kurtyzanie miłość prawdziwą, to miłość ta, która zdaje się na razie być czymś w rodzaju odkupienia, staje się prawie zawsze dla niej ciężką karą”.

Tragiczna, wzruszająca i — mówiąc nawiasem — wyborne opowiedziana powieść.

W pięć lat po ukazaniu się „Damie Kamelowej” już śpiewano ją (po raz pierwszy w Wenecji) jako operę. I z biegiem czasu utarło się iden-

tyfikować Violetę Verdi'ego z Małgorzatą Gautier. Tymczasem „Traviata” jest tylko cieniem — i to bardzo na dezawantaż — czulej i głęboko czującej kochanki 24-letniego Armanda. I jego arcybanalnym odbiciem jest operowy Alfredo.

Alfred mniej tylko, znacznie mniej też wylewa niż Armand. Bo powieściowcy Armand zalewa się łzami raz po raz. Jak najprawowitszy amant XVIII-ego wieku; jak sam Casanova... Dodaje mu to dużo stylowości. Jego rewolty wobec rozkazu ojca („Osiwiał ojciec twój...”) nie trzeba brać zbyt serio. To tylko buntu fosforyczny blask Armand jest naturą mięką Rychłej zagryzie się na śmierć niż zdobędzie na niezłomny czyn.

On i ona to dwie natury mocno sensorytywne, gotowe cierpieć, cierpieć, cierpieć... Przyjmują cierpienie jakby jaką fatalną konieczność. Sąd dziwny smutek, melancholija, rzewność rozlane po „Damie Kamelowej”. Istne jakies fatum „róże i ciernie w jeden wieniec spleta”.

Spla-a-ata! — jak śpiewa Alfredo w cavatinie z „Traviaty”.

Książka — to jak stary, dobry, serdeczny, peiny taktu, dyskretny przyjaciel.

Posiedział, pogawędził, udał, że

nie spostrzegł zmian ani we mnie, ani w moim teraźniejszym milieu, wstał, uścił mi rękę, potrzymał ją w swej dloni sekund kilka, pożegnał się i poszedł

I niewiedzieć kiedy znowu się ukaze. Może już nigdy więcej.

Kiedym zamknął «Damę Kamelową» Dumasa i, trzymając książkę na kolanach, popatrzył oczyma duszy w dawne, dawne lata — miałem wrażenie, że stary, dobry, dyskretny przyjaciel po krótkiej opuścił mnie wzięcie.

Bądź zdrow! Może i lepiej, że odszedł. Ze wszystkich balastów życiowych najdotkliwszym są wspomnienia.

Książka — to jak wygodny stary, dobry, przyjaciel. Coraz się go rzadziej, rzadziej odwiedza. Potem nie jest się pewnym czy żyje jeszcze. Potem się zgola niewie gdzie go szukać... Aż się o nim zupełnie zapomina. Aż do imienia — aż do nazwiska.

Cz. J.

Ventzkiego i inne plugi jedno i dwuskibowe, brony zwyczajne i sprężynowe, kultywatory, siewniki i t. p. poleca Zygmunt Nagrodzki, Wilno ul. Zawalna 11-a.

Należność może być spłacana ratami do nowego urodzaju t. j. do końca Września.

TEATR POLSKI Dziś Musisz być moja komedia Verneuil'a. Początek o g. 8-ej. Jutro przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizowanych Nie-boska komedia W niedziele o godz. 4-ej pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych premiera Gwałtu co się dzieje komedia Al. Fredry.

TEATR WIELKI Występ Wiktorji Kaweckiej Dziś premiera Manewry Jesienne operetka Kalmana. Początek o g. 8-ej.

WYPADKI I KRADZIEŻE. — Pożar lasu. Koło wsi Nowe Hizaue gm. Działoszyński pow. Oszmiańskiego spłonęło 65 hekta lasu. Przyczyną pożaru nie ustalono. — Pożar. W wsi Wolkach gm. Nożyckiej pow. Duniłowickiego spłonęły 2 domy mieszkalne. Przyczyną pożaru prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem. — Nagły zgon. Na szlaku Nowo-Wilejska-Mołodeczno idąc torem kolejowym nagle zmarł Jan Kulisz s. Smerle nastąpiła wskutek ataku sercowego. — Zabójstwo. W pow. Świeciańskim N. Wyrniewicz zamordował swoją żonę Jadwigę Zbrodniarza aresztowano. — Kradzież. Janowi Łuckiewiczowi (Oszmiańska 8) skradziono 700 złotych.

Z KRAJU. — Rozbój komunistycznej partii zachodniej Białorusi. W nocy na d. 2 b. m. banda złożona z 20 uzbrojonych wojskowo ludzi napadła na t. zw. Biały Lasek, na północno-wschodnim krańcu puszczy Białowieskiej (w pow. bielskim) i rozbiła grupę gajowców i leśniczego, poczem 3-ma furmankami zbiegła w kierunku na Czapiel-Chowałowo. Niezwłocznie po napadzie zaalar-

mowane władze policyjne zmobilizowały obławę z udziałem wojska. Z wywiadów wstępnych udało się ustalić nazwiska niektórych uczestników bandy, jak również stwierdzić, iż była to bojówka komunistycznej partii zachodniej Białorusi. Banda ukrywa się w lasach. Obława jest w toku.

NADESLANE Do Wielmożnego Pana Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie. Kupiona u W. Pana centryfuga systemu „Diabolo“ działa bez zarzutu. Przy przepisanej liczbie obrotów (według zegarka) oddzielanie śmietanki jest bardzo dokładne, próbki po 24 godz. nie wykazują najmniejszej ilości tłuszczu, jako też i odłuszczonego mleka. Obsługa łatwa i nieskomplikowana, co z zadowoleniem i podziękowaniem stwierdzam. Z wysokim poważaniem J. Falewicz. Balinpol, dn. 28—IV 1925 r.

Z całej Polski. — Sensacyjna wiadomość. Łódzki „Głos Polski“, komunikuje, że w ubiegłą sobotę rano do lokalu, zajmowanego przez wydawnictwo dzienników „Republika“ i „Express Wieczorny“, przy ul. Piotrkowskiej nr. 49, przybył silny oddział policji i zamknął wszystkie wyjścia, przystąpił do gruntownej rewizji. Przeszukaniu poddane zostały pomieszczenia, zajmowane zarówno przez administrację jak redakcję i drukarnię „Republiki“ i „Expressu Wieczornego.“ Jak okazało się, policja kryminalna wpadła na ślady fabryki fałszywych pieniędzy, mieszczącej się w tym lokalu. Rzeczywiście w drukarni „Republiki“ i „Expressu“ znaleziono przemysłnie skonstruowaną fabryczkę fałszywych dwulotówek. Na podstawie rewizji, aresztowano 2 osoby. Pozatem została przesłuchana reszta personelu „Republiki“ i „Expressu Wieczornego.“ Tyle „Głos Polski“, zaznaczył jednak musimy, że w numerze poniedziałkowym „Republiki“ po podaniu treści powyższego pisać: W powyższych wiadomościach niema ani krzty prawdy. Stanowią one jeden ciąg kłamstw, fałszów i że ukrywanych insynuacji.

— Nowy zamach kolejowy pod Łodzią. Pociąg osobowy, odchodzący z Łodzi Fabrycznej o godz. 20.30, został wczoraj zatrzymany na moście między stacjami Andrzejowem a Galkowiem, przez prowadzącego go maszynistę, który dzięki silnym reflektorom zdołał na czas zauważyć duży stos kamieni znajdujących się na moście. Wszczęte w tej sprawie dochodzenie prowadzi policja powiatu łódzkiego wraz z prokuratorem urzędu śledczego.

— Statystyka wystawców na Międzynarodowym Targu w Poznaniu. Międzynarodowy Targ w Poznaniu zgrupował w roku bieżącym przeszło 2100 wystawców. Procentowo na przemysł krajowy wypadła 79,3 proc. wystawców, a na zagraniczny 20,7 proc. Poszczególne dzielnice i miasta naszego kraju obsadziły w następującym stosunku: Bydgoszcz 3,6 proc., Gdańsk 4 proc., b. Kongresówka 8 proc., Małopolska 9,2 proc., Pomorze 4,4 proc., Poznań 30 proc., Górny Śląsk 2,3 proc., Warszawa 11 proc. i Wielkopolska 4,8 proc. Procentowy udział przemysłu zagranicznego jest następujący: Austria 1,3 proc., Anglja 0,8 proc., Ameryka 0,5 proc., Belgja 1,4 proc., Czechosłowacja 1,5 proc., Holandia 0,2 proc., Dania 0,2 proc., Francja 1,7 proc., Niemcy 10,5 proc., Szwajcaria 1,2 proc., Włochy 0,5 proc., Węgry 0,2 proc., Turcja 0,1 proc., Persja 0,1 proc., Japonja 0,1 proc. Dla charakterystyki wystawców, należy dodać, że 12 proc., z nich brały już raz udział w jednym z poprzednich Targów, 10,5 proc., w dwu Targach, 11 proc. w trzech, 13 proc. w czterech. Zatem 45,5 proc. firm krajowych, wystawiających na obecnym piątym z kolei Targu należy do stałych klientów tej instytucji. Po odrzuceniu od reszty tegorocznych wystawców 20, proc. na firmy zagraniczne okazało się, że pośród firm krajowych 32,8 proc. bierze udział pierwszy raz w obecnych Targach (A. T. E.)

— Zakończenie Zjazdu miast polskich. Onegdaj zakończyły się w Warszawie obrady zjazdu Związku miast polskich. Z pośród uchwał, powyższych na zjeździe na uwagę zasługują wniosek domagający się, aby w miastach do 10.000 mieszkańców zatwierdziło burmistrzów Ministerstwo spraw wewnętrznych, w większych zaś Prezydent Rzeczypospolitej. Domagano się następnie większego usamodzielnienia zarządów miast (czyli się to stosunków w b. Królestwie) od Rad miejskich i dłuższej kadencji dla burmistrzów i urzędników, niż dla Rad miejskich. Wreszcie w związku z ustawą o rozbudowie postanowiono zwrócić się do rządu o przedsięwzięcie w miastach i miasteczkach budowy swoich urzędów, zmniejszenia taryfy kolejowej dla budulca, oraz zwiększenia projektowanego podatku od niezabudowanych placów od 1 do 2 procent.

Sprawę ordynacji wyborczej do ustawy gminnej zdjęto z porządku dziennego z powodu tego, że jest ona tematem omawianym w Sejmie i wywołuje ostre walki polityczne. Zdecydowano ogłosić konkurs na typ współczesnego domu mieszkalnego, wyznaczając na cel ten 15 tysięcy złotych jako nagrody. Postanowiono prosić rząd o zmniejszenie stopy procentowej od pożyczek na cele budowlane, uznając że 5 — 6 proc. jest norma zbyt wysoka.

W drugim dniu zjazdu załatwiono sprawozdanie rachunkowe, przy czem określono budżet na rok bieżący na 15 milionów złotych, postanawiając zwiększenie wkładki poszczególnych miast, co wyniesie 2 grosze na głowę, w przeciwieństwie wkładki dotychczasowej 1 i pół grosza.

Nowości wydawnicze.

— „Ameryka-Polska“. Trzeci rok już prowadzi wydawnictwo swoje tak zatytułowane: Towarzystwo Polsko-Amerykańskie i Amerykańsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa w Polsce. Jest to miesięcznik sporęto formatu i objętości, iustrowany, wytworony pod względem typograficznym a względnie tani. Ma głównie na celu propagandę i jak najmocniejsze zadziergnięcie stosunków polsko-amerykańskich, w równej mierze ekonomicznych i handlowych jak kulturalnych. Co taki miesięcznik wszeplia nam, Polakom? Teżynę, rzutkość, pracowitość i akuratność amerykańską. Treść nader urozmaicona: od suchej statystyki do emocjonującej belletrystyki. Mnóstwo rzeczy ciekawych. Istny kinematograf. Obraz najbardziej żywej cywilizacji nowoczesnej. Zwracaliśmy już parokrotnie uwagę na te bardzo pozytywne wydawnictwo. Nie przestaniemy robić mu reklamy. Tak, reklamy. W sejmiku bowiem kontakcie ze społeczeństwem stanów Zjednoczonych naród polski tylko zmęczyć może. Jak np. niemal w oczach naszych zmężniała, dożyła i spotęniała Japonja w zetknięciu się wszeschnożnym z cywilizacją europejską. — „A. Strug“, „Pokolenie Marka Świdry“. Powieść. Warszawa. Wyd. W. Czarskiego i Sp. 1925. Bardzo zajmująca, nowa powieść autora tak popularnej „Mogily nieznaczonego żołnierza“. — „Rocznik pedagogiczny“ za rok 1924-ty. wydawany od roku 1881-go przez komitet redakcyjny, któtemu przewodniczy prof. S. Dickstein. Wydawnictwo jest monumentalne. Tom dużego formatu o 548 stronkach obejmuje artykuły i studia ze wszystkich dziedzin pedagogiki, nauczania, wychowania fizycznego, oświaty pozaszkolnej, opieki nad młodzieżą etc. tudzież wyczerpującą kronikę polską i światową oraz bibliografję pedagogiczną. — „St. Kazuro“, „Co to jest selfeggio“. Warszawa. M. Arcl. 1925. Książeczka nie zbędna dla każdego nauczyciela jak niemniej uczącego się muzyki. — „W „Światowidzie“ (Nr. 17) wręcają przez rumuńskiego następcę tronu pułkarni polskiej drużynie sportowej, pamiątki polskie w Rzymie, świetne zdjęcie całej grupy młodzieży polskiej na jeunym z dzieł dziełców Watykanu etc. — „Rosa Bailly“, „Wilno, ville poignaise“. Jest to broszura propagandowa, ilustrowana, tania, mająca za zadanie zapoznanie z Wilnem cudzoziemców. Wydała ją grupa „Przyjaciół Polski“, która w 1923-cim zwiadała miasto nasze i z wycieczki tej zachowała najuładze wspomnienia. Ładny gest. Wśród wydawców uruszory znajdujemy nazwiska profesorów i studentów tudzież kilku kupców. Broszura gorąco napisana zawiera też zarys historyczny dzieł Wilna. — „Muzyki“, warszawskiego miesięcznika zeszyt 3-ci zawiera między innymi artykuł znakomitego kompozytora, największego w chwili obecnej muzyka francuskiego Mauricego Ravela o Szopenie, o Ravelu zaś pisze Karol Szymanowski. W dodatku muzycznym pieśń Szelutę do słów Micińskiego. — „J. Iwaszkiewicz“, „Księżyc wschodzi“. Powieść. Warszawa. W. Czarski i Sp. 1925. Obrazy życia wielkopańskich dworów przed wojną na Ukrainie, oryginalne typy, piękne stepowe pejzaże. Autor jest laureatem związku księgarzy i wydawców. — „W „Filmie“ (Nr. 6) Oto co mówi J. Mozuchin, „uważam“ że żadna inscenizacja choćby najznakomitszej powieści nie może

dać dobrego filmu. Zaletą główną powieści jest strona opisowa i narracyjna. Kino — o ruch. Władz patrząc na obraz kinowy powie zawsze, że powieść jest ciekawsza“. I mówi dalej: „Publiczność czyta na ekranie myśli aktora filmowego, podpatruje najtajniejszą zakątki dusz ludzkich. Co może być ciekawszego? I dodaje „Najgroźniejszym wrogiem kina jest tykrotnie słyszana pochwała — zupełnie jak w życiu! Kino nie powinno być ślepe naśladowaniem rzeczywistości.“

Ze świata.

— Projekt nowego kalendarza. Komisja Ligi Narodów opracowała nowy projekt kalendarza. Wedle zamierzonej reformy rok będzie się składał z 13 miesięcy, a każdy miesiąc z 28 dni. Święta będą stałe, 13 razy 28 daje cyfrę 364, pozostaje zatem 2 dni w roku, które komisja kalendarzowa pozostawia bez daty, a będzie to ogólno-swiatowe święto zbratania ludów, wypadnie zaś w miejsce dawnego 29 i 30 grudnia. Łącznie z tą reformą, która ma wejść w życie w ciągu najbliższych lat dziesięciu, wybuchł spór na temat, jak się ma nazywać 13-ty miesiąc. Amerykanie zaproponowali, aby nowy miesiąc nosił na całym świecie jedną nazwę, a mianowicie: Wilson, na pamiątkę ideowego twórcy Ligi Narodów. Nie ulega wątpliwości, iż przeciw temu projektowi wystąpią narody pobite w tej wojnie, a przede wszystkim Niemcy, które uważają Wilsona za wroga swej narodowości. Prawdopodobnie więc w każdym kraju nazwa 13-go miesiąca będzie indywidualna. Na reformie kalendarza zyskają wszyscy pracownicy. Będą mieli zapewnioną 13-tą pensję. To się rozumie samo przez się, ale będą mieli również pełne prawo spodziewania się pensji 14-tej.

GIEŁDA WARSZAWSKA. 6 Maja 1925 r. Transz. Sprzed. Kupno. Dewizy i waluty: Dolary 5.18,5 5.20 5.17, Belgja 26.31,5 26.41 26.23, Holandja 208.55 209.45 208.45, Londyn — — —, Nowy - York — — —, Paryż 27.23 27.30 27.16, Praga 15.43 15.47 15.40, Szwajcaria 100.53 100.78 100.28, Stockholm — — —, Wieden 73.18 73.36 73 —, Włochy 21.40 21.46 21.35. Papiery wartościowe: Pożyczka dolarowa 57.— 59.— 58.—, kolejowa 90.— 89.— 90.—, Pożyczka konwers. 71.— 70.— —, 5 proc. isty zast. 25.— 24.80 —, Warszaw. przedw. 19.— 18.50 18.70.

Reda ktor Stanisław Mackiewicz.

OKAZJA!!! Natychmiast tanio za 3000 zł. na przedmieściu - zdrowotna miejscowość dom do sprzedania z placem 1100 kw. sażni. składający się z 5-ciu pokoi, kuchni, werandy i salki. Odpowiedni na ochronkę, letnisko i t. d. Wiadom. Zarzecz. Nr. 21. Sklep wódek St. Bielińskiego.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 1 m. 2 od 5-iej 7-iej wiecz., udziela wszelkich informacji dotyczących się wymagań administracyjno-policyjnych, jakoto urzędzeń sanitarnych, remontów obowiązkowych w domach, oraz na zewnątrz takowych, chodników, bruków i t. d. Wilno, 2.—V 25 r. Zarząd

OGŁOSZENIE

Dnia 19 maja o godz. 9 rano odbędzie się na rynku Kalwaryjskim w Wilnie licytacja wybrakowanych koni wojskowych.

Komendant Uzupelnień koni. Kazimierz Downarowicz rotm. komendant U. K. Nr. 7.

PRO PATRIA organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich. Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdobycze myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej. Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3. Tel. 40—39. P. K. O. Nr. 8801. Pren. zł. 3 kwartalnie.

Zarząd Spółki Akcyjnej Okienickich Tekturowni i Tartaku podaje do wiadomości p.p. Akcjonariuszów, że w dniu 28 Maja r. b. o godz. 12 w południe w mieszkaniu Prezesa - Spółki p. I. Bunimowicza, w Wilnie, przy ul. W. Pohulanka 3. odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym:

- 1). Wybór przewodniczącego. 2). Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 3). Zatwierdzenie bilansu na rok operacyjny 1924 i podział zysków. 4). Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na 1-go Stycznia 1925 r. 5). Ustalenie wysokości kapitału zakładowego i innych kapitałów własnych Spółki oraz ustalenie ilości i nominalnej wartości akcji. 6). Zmiany w statucie związane ze zmianami wymienionymi w punkcie poprzednim. 7). Wybory członków zarządu i zastępców na miejsce ustępujących. 8). Wybór Komisji Rewizyjnej na 1925 r. 9). Wolne wnioski.

Akcionariusze, chcący brać udział w Walmem Zgromadzeniu z prawem głosu, winni złożyć swe akcje, lub świadectwa depozytowe z wyszczególnionymi Nr.Nr. akcji, najpóźniej za 7 dni przed terminem Zgromadzenia.

Polski Biały Krzyż ma do odnajęcia na lato od maja w swoim pensjonacie w Werkach pokoje umebl. z całem utrzymaniem. Biższe informacje; Wilno, Sadowa 25 Polski Biały Krzyż.

Kartofle stołowe wczesne Silesia w dowolnej ilości sprzedaje Zygmunt Nagrodzki w Wilnie, Zawalna 11-a tel. 687.

Dział Reklamowy SŁOWA Mickiewicza 4 tel. 228 przyjmuje wszelkie ogłoszenia na najbardziej dogodnych warunkach. Zamówienia teletoniczne Nr. 228.

Do wszystkich PISMO OGŁOSZENIA na warunkach bardzo ulgowych przyjmuje Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie Garbarska 1. Telefon 82.

Doktor D. Zeldowicz Kobietalekarcz Zofja Zeldowicz Przyjeź. 9—1 i 5—8 12—5. Choroby kobiece oraz spec. weneryczne moczopłciowe i skórne. ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol)

!!Nasiona na sezon wiosenny!! Owsa Saradeli Wyki Łubin Koniczyny Poleca Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemian Zawalna 1. Telefon 1—47.

Pianino lub fortepjan kupię. Pośredników wynagrodzę. Szpitalna 7 m. 4 (koło Zawalnej). Dr. W. Legiejko Choroby wewnętrzne. Spec. ptac i żółdka. Przyjmuje od 9—11, 6½—7½ wiecz. Ul. Adama Mickiewicza 21, m. 1.

Jadłodajnia K. O. R. Wydaje zdrowe mięsne i jarskie O B I A D Y Cena od 80 gr. Zawalna 1, 1-sze piętro. Skradzione dokumenty: dowody osobiste na imię Wincentego i Zzub. książkę wojsk. Julji Orlickich, wyd. wyd. przez P. K. U. przez star. Wil. 1-proc. Wilno na im. Józefa oraz książ. wojsk. i Nowoszyńskiego, zam. karta mobilizacyjna na we wsi Merszlanach imię Wincentego Orm. Landwarowski, lickiego — unieważnia się.

FIRMA „Express“ Wilno, Portowa Nr. 7. Otrzymało Sandały zagraniczne trwałość których firma gwarantuje Czy jesteś członkiem L. O. P. P.